

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i niemarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. —
kw. 11 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. —
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, D. ukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadzwyczajne za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 25 września.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: Kleofasa M. Jutro
Cypryana. — Gr. - kat. Dziś: Awtemona. Jutro: 13.
Korynta Sot. — Słowiańskie: Dziś: Świętopetka. Jutro:
Ładystawa bł.

Wschód słońca 5:57, zachód 5:46.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski), do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwojczyk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kotłomy 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdka, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczór-
rem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w
ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt,
codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum
Dzieduszyckich.** (Teatralna 18) do końca sierpnia
zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przed-
południowych za zgłoszeniem. — **Biblioteka Poturzy-
cka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Bibli-
oteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1, i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni**
(ulica Czarnieckiego 20) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Dozru (Teatralna 22) we wtórki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta cod-
ziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja
2f) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Otwarta w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizo-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h. — **Wystawa dzieł
graficznych** (Muzeum przemysłowe) wstęp 40 h.

Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 wieczór
w ratuszu.

Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie Izby
handlowej i przemysłowej o g. 5 pop.

85)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

No, Samuel, a u nas! Kiedy my stoimy na po-
kładzie i przepływamy nad różnymi krajami i patrzymy
na dół, to nie widzimy nic, tylko wielkie zdumienie i
wszyscy stoją jak wryci i tak cicho, że możnaby sły-
szyć, jak im serca biją, a to dlatego, że my im poka-
zujemy wielką przyszłość i obwozimy ją wszędzie. Więc
to wiedza odbywa wjazd tryumfalny.

Przeciągaliśmy powoli nad Deltą Nilową. Widzie-
liśmy Rozetę i Damiętę. I zawsze pod nami były je-
ziora i zbiorniki wody, a po drugiej stronie szerokie
morze. A kiedy niebo zaczęło się wyjaśniać, dlatego, że
słońce już obeszło naokoło, byliśmy właśnie nad Port-
Saidem. Lesseps to był wielki człowiek, chociaż on
w swoim interesie nie zrozumiał dobrze interesu, ale
Rusart jest większy. Droga, ulica, tunel, kanał, wszyst-
ko to żeby nie wiem, jak było wygodne, to zawsze bę-
dzie czems ograniczone. A gdzie jest ograniczenie
w powietrzu? Nigdzie! I wszędzie jest swoboda! I choć-
by wybudowali sto okrętów powietrznych, albo i tysiąc,
albo jeszcze więcej, to nigdy jeden drugiemu w drogę
nie wejdziesz.

Baron znowu się do mnie trochę przysuwa. A ja
przecież nie będę go odstręczał. Ale wspomnienie tego

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w „Łódź kwiatowa“,
sztuka w 4 aktach Hermana Sudermanna (po raz pierwszy).

SEJM.

Kluby.

Klub demokratyczny odbył wczoraj po-
siedzenie w sprawie reformy wyborczej. Uchwały decy-
dujące jeszcze nie zapadły. Dalsze posiedzenie dziś
o godz. 9 rano.

Komisye.

Komisya bankowa obradowała onegdaj i wczoraj
nad sprawą ewentualnego podwyższenia kapitału za-
kładowego Banku krajowego. Po dłuższej dyskusji
uchwalono kapitał zakładowy Banku krajowego, który
dziś wynosi 4,400.000 kor. podwyższyć o 10,600.000
koron, to jest do wysokości 15 milionów koron. For-
malny wniosek w tej sprawie ma postawić w Izbie
p. Skalkowski.

Na podstawie referatu p. Merunowicza za-
łatwiła komisya petycję gminy Krynicy o otwarcie kre-
dytu w Banku krajowym na domy drewniane w zdro-
jowiskach krajowych, przekazując ją Wydziałowi krajo-
wemu z poleceniem, aby w porozumieniu z dyrekcją
Banku krajowego wziął pod rozwagę taką zmianę sta-
tutu Banku, któraby umożliwiła udzielanie wydatnego
kredytu na kryte materiałem ogniotrwałym domy czyn-
szowe drewniane w zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Również petycję Tow. budowy tanich domów dla
urzędników w Stryju o finansowe poparcie przekazano
Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby Bank krajo-
wy obmyślił środki możliwie jak najwydatniejszego po-
parcia finansowego takich spółek.

Komisya solna zatubiła na podstawie referatu
p. Merunowicza przedłożenie Wydziału krajowego
o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału krajowego. Ko-
misya uchwaliła absolutyrium dla Wydziału krajowego;
wezwanie do rządu, aby zwinął przedsiębiorstwo sprze-
daży soli kamiennej przez organa kolejowe na niektó-
rych stacjach kolei państwowych w Galicyi i oddał
sprzedaż soli kamiennej krajowemu zarządowi sprzedaży
soli; wreszcie wezwanie do Wydziału krajowego, ażeby
ponownie z całym naciskiem podjął starania u rządu
o oddanie salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę
kraju.

Na dziś zwołano komisye: drogową (4), gminną
(9), gospodarstwa krajowego (10), wodną (3) i stronnictwo
demokratyczne polskie (9).

co było wczoraj, to jest zupełnie, jak węzeł na sznur-
ku. On mówi o Izmailii nad Jeziorem Krokodylem i
o Kairze, co my potem zobaczymy na zachodzie i
o grobli Nilowej i o Piramidach. On wie o Ramzesie
i o Napoleonie. A ja mówię o Kleopatrze i o Eugeniu.
I o Izydzie i o Ozyrysie. Żeby on zawsze pamiętał, ko-
go ma przed sobą. On czytał także tę Uardę, którą
Ebers napisał. Ale choć on tak dużo mówi o literatu-
rze, to on o poezji nic nie wspomina. I jego kore-
spondencye do dzienników już poszły z Aleksandryi i
z Port-Saidu.

Te listy, które ja tworzę do ciebie, ty powinieś
schować. Z nich kiedyś będzie wielki kapitał. Może do-
piero po upływie wielu lat. To będzie rzadkość. I ko-
perty chowaj także. Ze względu na marki.

Mieliśmy rozmowę. Ja, pan baron i James. To
była moja myśl. James zrobił jedną wielką omyłkę.
On powinien był wziąć z sobą jednego albo dwóch
urzędników pocztowych. I stampile. I wszędzie w po-
wietrzu odbijać na listach. Tę wysokość i to miejsce,
nad którym się jest. Coby to był za interes, Samuel!
I nowe marki! Jeden Rotszyld to zapłacił 20.000 fran-
ków za jedną markę. To ileby on był zapłacił za pierw-
szą markę z powietrznego okrętu! Ale to się jeszcze
da naprawić. Jamesowi bardzo się ta myśl podobała.
A ja zażądałem, żeby mnie oddali agencję pocztową.
Już ja się postaram o to, żeby mieć dosyć urzędników.
I marek trzeba kazać nadrukować i porobić stampile.
A on się obraca i powiada do mnie: To trzeba się na
jedno zdecydować. Albo geszeft, albo szlachectwo. Ja
się już zdecydowałem, Samuel, ja będę miał i jedno
i drugie. Bo i któż to jest taki James? On może mi
nastęrczyć szlachectwo, a w interesie to on mi nie może
przeszkodzić. I ja jemu powiem: dlaczego to jedno
drugiemu ma przeszkadzać? Przecie szlachta robi ge-

O reformę wyborczą do Sejmu.

Rudki we wrześniu.

W niedzielę d. 22 b. m. odbył się w mieście na-
szym wiec wszystkich stanów, zwołany przez komitet
stronnictwa demokratyczno-narodowego, w sprawie re-
formy sejmowej. Zebrało się około 300 osób, włościan,
mieszczan, miejscowej inteligencji, nie brakło też przed-
stawicieli stanu ziemiańskiego. Świecili tylko nieobecno-
ścią posłowie nasi. Dziwnem się to wielu wydało, że
p. A. Rayski, choć poseł z kuryi wielkiej wasności, ale
prezes klubu lewicy sejmowej, nie znalazł czasu, aby
dowiedzieć się o życzeniach i demokratycznej opinii
narodu.

Wiec zagał dr. Surówka, przedstawiając ważność
chwili, w której rozstrzygają się losy naszego kraju na
długie potem lata. Po ukonstytuowaniu się biura zabrał
głos dla przedstawienia sprawy reformy, przybyły ze
Lwowa prof. dr. Stanisław Grabski; przemówienie, któ-
rego słuchali zebrani z wielkim zainteresowaniem, za-
kończył prelegent rezolucyjami, żądającymi: 1) zniesie-
nia kuryi, 2) oparcia przyszłej ordynacji wyborczej na
podstawie powszechnego, bezpośredniego, tajnego glo-
sowania, 2) zabezpieczenia należytej ilości posłów lu-
dowi polskiemu na wschodzie za pomocą katastru na-
rodowego.

Następnie zabrał głos dr. Surówka, omawiając
szczegółowo sprawę katastru, A. hr. Skarbek, którego
zdecydowana silna przemowa za wnioskiem narodowo-
demokratycznym reformy wyborczej wywołała burzę
oklasków, oraz liczny szereg włościan, którzy się wszyscy
za katastrofem narodowym wypowiadali.

Po wyczerpaniu dyskusji poddał przewodniczący
pod głosowanie rezolucyje, przedstawione przez prele-
genta. Wśród okrzyków „wszyscy, wszyscy“, „jedno-
głośnie“ zostały one przyjęte przez jednozgodną akla-
mację.

Stanisławów we wrześniu.

Sprawa reformy sejmowej interesuje żywo nasz
ogół. Potrzebę konieczną reformy uznają wszystkie
stronnictwa polityczne, ale każde z nich na innych za-
sadach oprzeć ją pragnie, — na zasadach, podyktowa-
nych nie tyle interesem narodowym, ile interesem ka-
stowym lub partyjnym. Stronnictwo demokratyczno-na-
rodowe, zdając sobie jasno sprawę z niebezpieczeństwa
klęski politycznej, jakaby niechybnie sprowadziło na
nasz kraj odwołanie ważnej reformy, wystąpiło z ja-
snym projektem prof. Buzka, opartym o wniesiony już
projekt posła Głabińskiego. Z tym projektem chciał ko-
mitet stronnictwa dem.-nar. zapoznać szerszy ogół

szefy, a geszeftciarz, jak mu się dobrze uda, to zostaje
szlachcicem.

Na widnokręgu ukazuje się już Synai. Tu przed
nami błyszczy zatoka Suezka, a tam daleko widzimy
jak lśni zatoka Akaba. James powiada, że ja powinie-
nem zdjąć teraz trzewiki, jeżeli ja dbam jeszcze o sta-
rego Mojżesza.

A ja tobie powiem, Samuel, ty nie masz uczucia
i ty nie jesteś głęboki, więc ty mię nie zrozumiesz, ale
ja niekoniecznie do ciebie mówię, tylko ja robię litera-
turę. Więc słuchaj. Religia to jest bardzo wiele, to jest
daleko więcej, niż samo myślenie, bo to jest tak jak
gdyby mózg był w sercu. Kiedy ja patrzę w południo-
wą stronę, i widzę jak tam się zwołna podnosi skalisty
kraj Synai, tak jak taki stół, co ty ukosem postawiłeś
żeby na niego deszcz nie padał, to ja nie mogłem ni-
na to poradzić, że we mnie zerwał się wielki głos i mój
wił do mnie: Tutaj byłeś! Tu cierpiełeś głód i pragnie-
nie. A ten, który cię tutaj wywiódł, on wstąpił do
nieba, ażeby mu się tam ukazał Bóg wszechmogący
jak James mówi, że ja powinieciem zdjąć trzewiki, to
on sobie ze mnie żartuje. A ja tobie powiem, że ja
więcej z siebie zdejmuję: wszystkie te przyzwyczajenia
które do mnie przyszły przez tych ludzi, z którymi ja
żyję; wszystko to, co jest potrzebne, żeby życie utrzy-
mać, to, co jest pożądaniem, żeby życie było piękne...
wszystko to ja zdejmuję z siebie. I chociaż tego nik
nie widzi, to ja jestem nagi. I stoję tak i przyciskam
łokcie do siebie i kolana nie mogę rozgiąć. Bo ja uczu-
wam wielką cześć. I wielką nadzieję. I nawet więcej
niż nadzieję.

C. d. n.

z zwołał na dzień 17 b. m. zebranie obywateli bez różnicy przekonań politycznych.

— Na zebraniu tem, które się odbyło pod przewodnictwem dyr. Horoszkiewicza, omówił referent dr. Seidler nasamprzód dotychczasową ordynację wyborczą do Sejmu, wskazał na niebezpieczeństwa, jakie grożą naszym interesom narodowym na wypadek, gdyby sprawę reformy odwleczono i przedstawił wreszcie projekt prof. A. Aka, oparty na katastrofie narodowym.

Przemówienia p. Poschingera i dra Cygi wyjaśniły sprawę ordynacji wyborczej jeszcze więcej; zebrani przeszli do przekonania, że należy publicznie objawić, iż większość pragnie reformy ordynacji i na tych, którzy są przeciwni do decydowania o niej, wyrzucić nacisk, aby przy rozstrzygnięciu tak ważnej sprawy kierowali się wyłącznie interesem narodowym, chociażby ich interesy własne na tem ucierpieć mogły. Ludność zdaje sobie jasno sprawę z grożącego niebezpieczeństwa i nie zadowolili się rzuceniem ochłapu politycznego w formie takiej powszechnej kuryi lub czegoś podobnego.

Po przemówieniu wicemarszałka ks. Eiselta, starającego się usprawiedliwić dążności obozu konserwatywnego, przyjęto podaną przez referenta rezolucję następującą:

Obywatele, zebrani na zgromadzeniu w Stanisławowie dnia 17 września 1907 r. domagają się od Sejmu, aby ze względu na przyszłość autonomii kraju, przeprowadził, nie zwlekając, gruntowną reformę swej ordynacji wyborczej, znosząc, dzielące naród na stany, kurje i opierając Sejm na równie szerokiej, jak ma parlament, podstawie wyborczej powszechnego głosowania, z pełnem wszakże zabezpieczeniem narodowych i kulturalnych interesów polskich zapomocą katastrofu narodowego.

Ponieważ na zebraniu tem Żydzi-Polacy nie mogli wziąć udziału w obradach z powodu uroczystego święta, uchwalono przeto na wniosek ks. Eiselta, aby przedmiotem zebrania zwołało w najbliższym czasie drugi wiec ogólny i zaprosiło nań Żydów-Polaków.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Kurs wydziałowy dla nauczycielek.

Wiedeń (Tel. wł.). Minister wyznań i oświaty pozwolił na urządzenie w bieżącym roku szkolnym kursu wydziałowego z grupy matematyczno-technicznej dla nauczycielek. Kurs trwać będzie przez cały rok w Krakowie.

(O kurs ten czyniła Rada szkolna krajowa starała już od paru miesięcy, a odpowiedź nadeszła dopiero teraz.)

Wykłady na kursie rozpoczną się 21 października. Podania o przyjęcie należy wnieść do 8 października.

Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.). Maszynista Piotr Mróz i palacz Władysław Dudas, którzy zasiedli na ławie oskarżonych z powodu wypadku kolejowego w Słotwinie, zostali uwolnieni; trybunał nabrał przekonania, że mogli oni nie dostrzedz sygnałów, gdyż z powodu ówczesnego przejmowania kolei Północnej na własność państwa, byli bardzo obciążeni pracą.

Ospa.

Praga (TBK.). „Prag. Abendblatt“ donosi, że w czasie od 16—22 bm., stwierdzono w Czechach 4 wypadki zaskarżenia na ospę. Zachorował na ospę pewien robotnik, przybyły z Wiednia i pewna kobieta, która przyjechała z Mińska.

Czescy ministrowie w opałach.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się tu w klubie młodoczeskim dwukrotnie konferencje, w których wzięli udział ministrowie dr. Forzt i dr. Pacak.

„Prager Tagebl.“ o tych konferencjach donosi, że klub młodoczeski wskazał ministrom konieczność podania się do dymisji, skoro mające niebawem nastąpić nominacje sędziów nie wypadną w myśl życzeń czeskich. Niezadowolenie w partii czeskiej jest wielkie, a spowodowane ono zostało głównie wynikiem wyborów do Rady państwa w Królewskich Winogradach, gdzie — jak wiadomo — Młodoczesi ponieśli klęskę. Przy tych wyborach partya młodoczeska stwierdziła, że głównie urzędnicy dezertują z szeregów stronnictwa młodoczeskiego. Dlatego też stronnictwo kładzie główny nacisk na to, aby nominacje były przeprowadzone w duchu żądań narodowych.

Na wczorajszej konferencji zaatakowano ostro dra Kramarza za jego bezczynność. Dr. Kramarz bawi obecnie na Krymie i nie myśli brać udziału w obradach sejmowych.

„Prager Tagebl.“ na podstawie informacji, zasięgniętych u wybitnej osobistości politycznej, donosi, że o dymisji ministrów czeskich w chwili obecnej niema mowy, gdyż przedewszystkiem nie znajduje się w Austrii nikt, kto by obecnie zajął miejsce dra Forzta, a dymisja jego pogorszyłaby szanse austriackie w sprawie ugodowej.

Uгода.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Conserv. Corresp.“ donosi, że ministrowie austriaccy z bar. Beckiem na czele we czwartek 3 października udać się mają do Budapesztu dla podjęcia konferencji ugodowych.

Ministrowie agitatorami.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że w Siedmiogrodzie bawili prezes ministrów rumuńskich Sturdza i minister spraw wewnętrznych Bratiano, którzy wzięli udział w posiedzeniu rumuńskiego Tow. kulturalnego.

Dzienniki donoszą, że obaj ministrowie bawili „incognito“ i przybyli do Węgier za fałszywymi paszportami.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.“ w kategoryczny sposób zaprzecza doniesieniom dzienników węgierskich o rzekomym pobycie ministrów rumuńskich na Siedmiogrodzie i dodaje, że premier rumuński od czasu powrotu z Karlsbadu wogóle nie wyjeżdżał z Rumunii, a minister spraw wewnętrznych Bratiano odbył jedynie wycieczkę do Siedmiogrodu.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Według doniesień z Bystrzycy (na Węgrzech), mieli tam w ubiegłą sobotę bawić rumuńscy ministrowie Sturdza i Bratiano i wziąć udział w obradach rumuńskiego Tow. oświaty „Astra“.

Do „Pester Lloyd“ donoszą natomiast z Bukaresztu, że prezydent ministrów Sturdza nie był wcale w Bystrzycy, lecz przewodniczył w wymienionym dniu na posiedzeniu rumuńskiej ligii kultury w Bukareszcie, zaś minister Bratiano w towarzystwie publicysty Goga był dzień przed zgromadzeniem rumuńskiego Związku „Astra“ w Bystrzycy i konferował z Rumunami węgierskimi. „Pester Lloyd“ dodaje, że obecnie cała zagranica przekonała się, iż niema mowy o jakichś urojeniach, jeżeli się słusnie przypuszcza, że ruch narodowościowy na Węgrzech doznaje poparcia z zagranicy.

Korespondent „Magyar Hirlap“ odwiedził prezydenta ministrów Sturdzę w Bukareszcie i Sturdza oświadczył mu, że doniesienie o jego bytności w Bystrzycy jest absolutnie zmyślane.

Z zamętu.

Warszawa (Tel. wł.). Na ul. Leszczyńskiej, kilku ludzi ścigało uciekającego młodzieńca, a dogoniwszy go, kilku kulami, skierowanymi w głowę, położyło go trupem.

Młodzieniec ów, z zawodu zecer, nazywał się Kozłowski. Był podobno agentem „ochrony“.

Warszawa (Tel. wł.). Nocy poprzedniej niewiadomi złoczyńcy, wylamawszy troje drzwi na stacyi Warszawa-Kowelska, dostali się do pokoju, gdzie mieści się kasa i usiłovali wylamać ściankę zewnętrzną kasy, lecz spłoszeni przez żołnierzy uciekli, nie zdążywszy nic zabrać.

W kasie znajdowało się 1114 rubli. Kasa do tego stopnia została uszkodzoną, że zachodzi potrzeba wstawienia nowej kasy.

Warszawa (Tel. wł.). Na stacyi Czerniewice kolei wiedeńskiej, żandarmeryja przy pomocy straży ziemskiej i zwołanych chłopów, urządziła zasadzkę na bandytów, o których przybyciu naprzód doniesiono.

Ujęto dwóch ludzi, przy których znaleziono dwa brauningi, 2 sztylety i 70 nabojów.

Władze otrzymały wiadomość, że w ostatnich dniach kilkunastu bandytów opuściło Warszawę z zamiarem napadania na dwory obywateli kujawskich.

Sytuacja w Łodzi.

Łódź (Tel. wł.). Sąd wojenny nadspodziewanie szybko przeprowadził śledztwo i wynalazł zabójców bp. Mieczysława Silbersteina.

W medzielę zapadł wyrok tego sądu, skazujący 8 głównych winowajców tj. bezpośrednich sprawców zbrodni, na karę śmierci.

Nazajutrz o g. 6 rano, w lesie konstantynowskim, zwykłym miejscu egzekucyj, rozstrzelano 7 robotników i 1 robotnicę fabryki Tow. akc. M. Silbersteina. Nazwiska ich są: Władysław Danielski lat 17, Piotr Puchała lat 31, Józef Bluszcz lat 24, Teodor Kaszuba lat 18, Reinhold Hocht lat 34, Bruno Kunick lat 38, Emil Hest lat 30 i robotnica Malwina Millerówna lat 39.

Danielski, Puchała i Kaszuba mieli trzymać Silbersteina, inni wyrażali radość z powodu morderstwa, Malwina Millerówna zaś była kochanką istotnego zabójcy i przyniosła mu rewolwer.

Do skazańców wezwano wikaryusza kościoła św. Krzyża, ks. Bretschneidera, oraz pastora, dr. Manitusa, w których obecności oznajmiono im wyrok. Skazani przyjęli go płaczem.

O g. 5-30, skazańców wsadzono na wóz, otoczono kilkudziesięciu kozakami i odwieziono na plac stracenia, gdzie rota piechoty dokonała wyroku.

Łódź (Tel. wł.). Z powodu masowego uwięzienia robotników fabryki Tow. akc. Silbersteina i wykonania wyroku sądu wojennego nad mordercami, rodzina Silbersteinów otrzymała listy z pogrózkami i z tego powodu opuściła Łódź.

Łódź (Tel. wł.). Ostateczny wynik wyboru pełnomocników z kuryi robotniczej w Łodzi, przedstawia następujący stosunek:

Wybrano 82 postępowców, 4 bezpartyjnych i 62 narodowców.

Aresztowanie spiskowców.

Berlin (Tel. wł.). Donoszą tu z Petersburga, że zarząd dworu został zawiadomiony, że w pobliżu Peterhofu odbywają się tajne zgromadzenia spiskowców. Szwadron przybocznych ułanów i kozaków przeszukał park i lasy i uwięził 12 członków partii rewolucyjnej, przebranych za kozaków. Aresztowano także kilkunastu studentów. Straże w Carskim Siole i Peterhofie wzmożono.

Zima się zbliża.

Petersburg (Pet. Ag.). Z licznych stron państwa donoszą o wielkich śniegach i mrozach.

Polityka i dyplomacja.

Wiedeń (Tel. wł.). Dziś przybywa do Wiednia król rumuński, Karol. Odbędzie on z br. Aehrenthalera

konferencję w sprawie zamierzonej reformy sądownictwa w Macedonii. Również i rosyjski minister spraw zagranicznych, Izwołski, który podczas pobytu króla Karola będzie bawił w Wiedniu, odbędzie z królem rumuńskim konferencję w sprawach politycznych.

Wiedeń (TBK.). Rosyjski ambasador, ks. Urusow, przedłożył wczoraj ministrowi spraw zagranicznych, br. Aehrenthalowi tekst ugody rosyjsko-angielskiej.

Wiedeń (TBK.). Jak donosi „Polit. Corresp.“, rosyjski minister spraw zagranicznych, Izwołski, który dziś rano tu przybywa, będzie na śniadaniu u ministra bar. Aehrenthala, poczem o g. 3 popoł. będzie na audyencji u przybywającego też tutaj króla rumuńskiego, Karola. Wieczorem ambasador rosyjski, Urusow, wyda na cześć ministra obiad, w którym weźmie też udział bar. Aehrenthal, oraz ambasadorowie Włoch, Anglii i Francji.

Gdzie jest hrabina Montignoso?

Berlin. (Tel. wł.) Biuro Hirscha donosi z Londynu, że hr. Montignoso bawi rzeczywiście w Londynie i oczekuje tamże pogołu.

Drezno. (Tel. wł.) „Drezdn. Neueste Nachr.“ donoszą, że trudno im sprawdzić pogłoski, kursujące o hr. Montignoso, pewnym jest jednak, że miejsce pobytu hr. Montignoso nie jest u dworu znane.

Berlin. (Tel. wł.) Drezdeński korespondent „Lok. Anz.“ interwiewował ministra domu królewskiego w sprawie pogłosek o hr. Montignoso. Minister oświadczył, że dwór saski wie tylko o miejscu pobytu ks. Pii Moniki. Gdyby hr. Montignoso rzeczywiście weszła w związek małżeński lub z innych przyczyn zamierzała spędzić kilka miesięcy na osobności, wówczas ks. Pia Monika zostanie jej odebrana.

Do tego interwiewu dodaje od siebie „Lok. Anz.“ informację, że nauczyciel muzyki Posolli nie ma chęci poślubienia hr. Montignoso.

Drezno. (Tel. wł.) Król jest zdecydowany księżniczkę Pię Monikę kazać sprowadzić na dwór saski. Pełnomocnik króla jest gotów w razie koniecznym użyć nawet gwałtu.

Kongres dziennikarzy.

Bordeaux. (TBK.) Międzynarodowy kongres prasy obradował na wczorajszym końcowym posiedzeniu nad kwestyą, w jaki sposób należałoby skutecznie zorganizować kasy zapomogowe dla publicystów. Kongres przyjął wniosek, aby kwestyę wzajemnej pomocy, której praktycznym rozwiązaniem zajmować się będzie biuro centralne, postawić na porządku dziennym najbliższego kongresu.

Następnie kongres przyjął jednomyślnie sprawozdanie finansowe oraz wniosek, aby następny kongres odbył się w r. 1908 w Berlinie. Na tem kongres zamknięto.

Z Serbii.

Zemuń. (Tel. wł.) Wczorajsza rada ministrów postanowiła odroczyć zebranie się skupczyny, powątpiewając jednak, czy król potwierdzi tę uchwałę.

Wypadki i katastrofy.

Serajewo. (Tel. wł.) W kopalni Kreka powstał pożar podziemny, wskutek czego jeden robotnik został zabity a 6-ciu ciężko poranionych.

Bukareszt (TBK.). Minister skarbu, Costinesco, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, mianowicie podczas jazdy samochodem doznał złamania lewej nogi.

Darmstadt (TBK.) Pod przewodnictwem profesora dr. Strzygockiego, rozpoczął obrady VIII międzynarodowy kongres historyków sztuki.

NA MARGINESIE.

GRATULACJA.

Rzęsiście oświetlona jadalnia wiejskiego dworu. Weselna uczta dobiega końca. Dwie i pół godziny jadł człowiek pilnie i z przekonaniem. Pił również. Już jest po „kochajmy się!“, po szampanie i po wszystkich tortach. Można by gościa krajać w plasterki, jak ruladę. Ten gruby pan zaczyna chrząkać i szeleścić papierami. Wstaje. Będzie czytał telegramy gratulacyjne. Państwo młodzi podnoszą przytomnie oczy, jakby ich „zbudzono“ z nienacka w kolorze — białym. Dziadzio, który przedrzemał cały deser, otwiera jedno oko, prostuje się i zawiązuje dłońmi ucho, gwoli lepszemu słyszeniu.

Gwar nie cichnie jednak, zwłaszcza na szarym końcu. — Moi państwo, telegramy... I gruby pan dzwoni w kieliszek. Od kociego stołu w tamtym pokoju odzywa się niższy gimnazjalny głos: — Kelner, płacić! — ale przepada w zgiełku ogólnym. Wreszcie robi się ciszej i grupy pan, odchrząknawszy obrzędowo, zaczyna. Podpisy w relacji niniejszej opuszcza się z rozmysłem.

„Serdeczne szczęście Boże młodej parze!“
„Na nową drogę życia przesyłamy młodej parze najserdeczniejsze szczęście Boże!“

„Przesyłamy szczerze szczęście Boże młodej parze na nową drogę życia!“

„Młodej parze serdeczne szczęście Boże.“
„Szczęście Boże młodej parze na nową drogę życia przesyłamy.“

„Dwadzieścia korcy końskiego zębu wysłane loco Rudki.“
Bzicki!

— Co? Co takiego??? Wybuch śmiech ogólny, robi się zamieszanie i błogi moment ulgi w ucisku.

„Pomyłka! To, panie, do kancelaryi. Zamieszano się w tym pliku. Prosimy dalej! — woła gospodarz domu, wydzierając sobie serwetę z za kołnierza.“

Jeszcze kilka wykrzykników, kilka siłą tłumionych chichotów na szarym końcu, kilka ponownych obrzędowych odchrząknięć i gruby pan poczyna znowu:

„Dla młodej pary serdeczne szczęście Boże na nową drogę życia.“

„Młodej parze na dalszą drogę życia przesyłamy serdeczne szczęście Boże.“

„Szczęść Boże”.

Nie mogę! Przez jeden i drugi kwadrans modułyje uroczysty głos grubego pana tych kilka serdecznych, staropolskich, wyprobowanych wyrazów i nigdy, nigdy pewno nie skończy!

O ludzie, wysyłający telegramy weselne, zlitujcie się! I. P.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA woda gorzka

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie i łagodnie.

Wiadomości Liezące.

Spowiadania meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 24 września b. r.:

Godzina (Czas słonkowy)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 h. (g. 20 p.)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	741.50	6.4	SW1	0.0	15.6	9.6
2 popoł.	741.40	15.1	WSW3			
4 wiecz.	741.00	9.6	WSW1			

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Miejscami pochmurno, mierne wiatry, chłodno, następnie zachmurzenie.

W Galicyi zachodniej:

Przeważnie pochmurno, żywe wiatry, temperatura podnosi się, stan trwa równomiernie nadal.

— Dr. Kwiatkiewicz powrócił i ordynuje jak dawniej.

— **Poprawczy egzamin dojrzałości** w I. szkole realnej lwowskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 30 b. m.

— **Wycieczka.** Akademicki Klub turystyczny urzędują w niedzielę dnia 29 b. m. wycieczkę na Chomiak (1.544 m.) obok Mikuliczyna. Wyjazd nastąpi w sobotę o godz. 10.40 wieczór z głównego dworca, — powrót w poniedziałek o godz. 6-tej rano. Koszta podróży koleją tam i napowrót wynoszą 6 koron. Punkt zborny w westybulu głównego dworca 15 minut przed odjazdem pociągu. Pieszę drogi tam i napowrót 20 klm. Jedzenie należy zabrać z sobą. Zgłoszenia na dworcu kolei Karola Ludwika przed odjazdem. Goście, także ze sfer nieakademickich mile widziani. Nieuczłonkowie Klubu opłacają dziennie 10 ct. na rzecz Klubu. (Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę). W lokalu Ak. Zw. Sp. udzielać się będzie bliższych informacji w piątek od 4—5 godz. wieczorem.

— **Demonstracja socjalistyczna.** Na Niedzielę dnia 29 b. m. na godz. 10 rano zapowiadają socjaliści demonstrację podobną, jak zeszłego roku urządzili za reformą wyborczą do parlamentu. Do marszałka ma udać się deputacja „robotników z całego kraju”, a jednocześnie przed Sejmem ma zgromadzić się lud.

— **Falszywe bilety kolejowe.** (Wyrok). Rozprawa przeciw pp. Belkowskiemu i Pelzowej, oskarżonym o malwersacye kolejowe, skończyła się o godz. 1.45 pop. Sędziom przysięgłym postawiono 4 pytania główne.

Pierwsze pytanie odnosiło się do nadużycia władzy urzędowej przez Belkowskiego, drugie i trzecie do namawiania pp. Loteczówny i Leurmanówny do nadużycia władzy urzędowej, ostatnie zaś do nadużycia władzy urzędowej przez Pelzową. Sędziowie po naradzie zażądali pytania dodatkowego w kierunku nieodpornego przymusu, a gdy trybunał odmówił temu żądaniu, zaprzeczyli 9 głosami pierwsze pytanie, a 11 głosami 2, 3, i 4.

Wobec tego trybunał uwolnił oskarżonych od winy i kary.

P. Pelzowa po wyroku doznała nerwowego ataku płaczu i minął przeszło kwadrans, zanim uspokoiła się.

P. Belkowski natychmiast opuścił więzienie.

— **Ekspiacja p. Kruszelnickiej.** W warszawskiej „Epoce” czytamy: Społeczeństwo nasze pamięta doskonale wystąpienie p. Kruszelnickiej z powodu pamiętnych zajęć, wywołanych przez Rusinów na uniwersytecie lwowskim. Nietaktowne wystąpienie p. Kruszelnickiej wprost zakrawało na prowokacyę względem społeczeństwa polskiego, z którym — jak się zdawało — artystka się żyła i z którym winny ją były łączyć jakieś wspólne idee i dążenia. W rzeczywistości jednak było inaczej. Obecnie w zapatrywaniach p. Kruszelnickiej zaszły zmiany lub też (nie chcemy o to artystkę posądzać), p. Kruszelnicką nęca znowu laury i złoto, które może zbierać w Warszawie. Nie wiemy... Faktem jest, iż dyrektor zarządzający Filharmonii i opery warszawskiej, p. Rajchman, otrzymał od p. Kruszelnickiej list, w którym ta przyznaje „niesłuszność” swego wystąpienia w sprawie najdamackiej, oraz jako ekspiacyę gotowa jest złożyć pewną kwotę na określony przez społeczeństwo polskie cel filantropijny.

Widocznie pannie Salomei uprzykrzyło się już śpiewać „Ne pora Lacham i Moskałam służyć”, skoro gotowa jest dziś „służyć” Lachom w Warszawie, za wytłoczone przez Moskali w Petersburgu rubelki. A także i jej siostrzyczka, która przeszłego roku w Hrebnowie nagadała po hajdamacku głupstw polskim dzieciom, które ofiarowały jej bukiet, zmieniła widocznie swoje poglądy, skoro w rubryce składających na hajdamackie fundusze bojowe, nie spotykamy już jej nazwiska. Bo też widocznie, czy monetka nazywa się ru-

bel, marka, lub korona, dźwięk jej jednak pięści artystyczne uszka panien Kruszelnickich, byle tylko z polskiej dobyć ją mogły kieszeni.

— **Deutsche Wirtschaft.** Dr. Demel, burmistrz miasta Cieszyna, osławiony wróg Polaków, popadł z powodu jakichś niepowodzeń w interesach w tak przykrą pozycyę materyalną, iż grozi mu bankructwo. Ażeby uratować go od tej przykrej ewentalności, zawiązał się w Cieszynie komitet ratunkowy, złożony oczywiście z samych Niemców, ludzi w mieście wpływowych i mających. Panowie ci jednak nie są tak naiwni, ażeby przeprowadzić sanacyę finansów dr. Demla z jakimś uszczerbkiem własnej kieszeni lub z narażeniem się na ryzyko przez złożenie za niego poręki. Ale za to panowie ci obmyślili sposób o wiele dla siebie wygodniejszy, mianowicie uregulować finanse p. Demla na koszt miasta. Pan Demel posiada jakiś tam grunt w Cieszynie, który nie wart podobno więcej nad 40.000 koron. Zaś ów komitet ratunkowy wpływami swoimi postarał się o to, że cieszyński wydział miejski uchwalił bez dyskusyi zakupić ten grunt od dra Demla za ni mniej ni więcej, jak 240.000 koron, a Wydział krajowy śląski uchwałę tę zatwierdził. W ten sposób polska uboga ludność Cieszyna, która opłaca już i tak obrzymie wydatki z powodu kolosalnych długów, w jakie miasto wpędziła gospodarka p. Demla, ma teraz temu hakatyście zrobić prezent z 200.000 koron, ażeby go ratować od ruiny.

— **Mięso tanieje...** ale nie w Galicyi. W dziennikach warszawskich w osratnich dniach można było spotkać notatki tej treści:

„Wczoraj na targu praskim stała się rzecz niezwykła. Oto nagie i niespodzianie cena wołów spadła. Na nic się nie zdały usiłowania zwykłowe komisyonerów, rzeźnicy wytrwale dawali ceny niższe od żądanych i ostatecznie zmusili komisyonerów do ustępstw.

W pomoc rzeźnikom przyszedł niezwykle wielki dowóz, na targ wczorajszy dostawiono bowiem aż 1.670 wołów, tj. o 800 więcej, niż wynosi zapotrzebowanie Warszawy.

Placono za pud wagi żywej: 1 gat. 4.21 rb., 2 gat. 3.36 rb., 3 gat. 3.02 rb.; za pud mięsa 1 gat. 6.31 rb. (o 30 kop. taniej, niż we czwartek), 2 gat. 5.37 rb. (o 53 kop. taniej), 3 gat. 4.85 rb. (o 95 kop. taniej).

W handlu hurtowym placono zatem wczoraj za funt mięsa bez kości 1 gatunku 15.4 kop., 2 gat. 13.4 kop., 3 gat. 10.21 kop. Mięso w jatkach powinno być zatem „dzisiaj przynajmniej o 2 kop. tańsze”.

U nas we Lwowie takie niespodzianki nie zdarzają się, albo zdarzają się, ale... w odwrotnym kierunku.

— **Kupno pałacu przez socjalistów.** Z Pragi donoszą, że tamtejszy socjalno-demokratyczny sekretaryat partyjny zakupił trzy piętrowy pałac hrabiów Kińskich, położony przy ul. Hyberskiej. Mieścić się w nim będą wszystkie partyjne kancelarye, lokale związków zawodowych, redakcyje pism socjalistycznych, biura kas chorych i t. d.

— **Wypadek przy maszynie.** Dziewięcioletni syn woźnicy Leopold Zwilling poszedł z ciekawości do warsztatu kowalskiego w Zamarstynowie i wsadził palec w tryby koła, które go zgnioty na miazgę. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło malca i oddało opiece domowej.

— **Umysłowo chora** kobieta Karolina Kostecka, nieumiejąca podać bliższych dat urodzenia, zgłosiła się do policyi z doniesieniem, iż zbłądziła w mieście i nie może trafić do domu. Ponieważ i mieszkanka podać nie umiała, oddano ją w opiekę komisaryatu drugiej dzielnicy.

— **Kronika policyjna.** Do szynkowni przy ul. Kopernika pod 1.41 przyszedł Jędrzej Bernadyn, notowany złodziej, przyprowadziwszy z sobą jeszcze kilku ludzi. Gdy po obfitej libacyi zażądał szynkarz zapłaty, pobili mu szklanki, powytlukali okna i zbiegli. W ręce policyi dostał się tylko herszt tej szajki wspomniany Bernadyn. — Za kradzież królików z dziedziczna realności pod 1.3 przy pl. Jura na szkodę p. Romana Suchorowskiego oddano do aresztów Józefa Capka lat 17, Władysława Trzczyńskiego lat 13 i Józefa Zajęca lat 15. Panu S. od kilku dni kradziono króliki, więc sam wyszedł złodziej, i oddał ich w ręce policyi. — Za kradzież 4 kłgr. mięsa oddano do aresztów Maryę Pańczyszyn, karaną już za kradzież.

— **Znaleziono.** W ulicy Jagiellońskiej siedm kluczy na żelaznym kółku. — Koło starej bożnicy znaleziono banknot na 10 koron.

— **Zgubiono.** Ch. Hartfeld zgubił w drodze z ul. Zygimuntowskiej do ogrodu Pojezuickiego złoty pierścionek damski, wysadzany rzemą opalami. — Helena Leiner zgubiła w ul. Teatralnej zielony pugilares skórkowy, zawierający 3 kor. 50 hal. — Uczeń gimn. Erich Müller zgubił w drodze z niemieckiego gimnazjum do ul. Sykstuskiej piórnik, zawierający pióro automatyczne, napełnione aramentem. — Karolina Zbyszewska zgubiła w doroczne czarną jedwabną torbę, zawierającą książkę do nabożeństwa, różaniec, lusterko i inne drobiazgi.

— **Brzeżany.** (Kor. wł.) Wystawa drobiu i królików. Roboty przygotowawcze do urządzenia krajowej wystawy drobiu i królików już rozpoczęto. Wystawa ta odbędzie się w dniach 28 i 29 b. m. w ujeżdżalni wojskowej. Podczas wystawy przygrywać będzie wojskowa muzyka 55 pp. Komitet urządzający tę wystawę na wielką skalę spodziewa się, że z miasta i najbliższej okolicy nadeszłą na nią bardzo znaczną liczbę okazów. Przedstawienie amatorskie. Kółko amatorów Tow. gimn. Sokół, urządziło dnia 21 b. m. przedstawienie.

Odegrano pod reżyseryą profesora R. po raz wtóry „Zemstę” Fredry. Amatorowie grali ku zupełnemu zadowoleniu licznie zgromadzonej publiczności. Na osobną pochwałę zasługuje gra pp. Ed. Sz. i inż. Jar. i panny B.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa z tańcami.

Tańczono w kilkadziesiąt par ochoczo do białego dnia. Jednym słowem, tak przedstawienie, jak i zabawa udały się świetnie, co będzie niezawodnie bodźcem do urządzania dalszych podobnych przedstawień.

Bursa polska im. Jakubowicza przyjęła na rok szkolny 1907/8 — 80 wychowanków. Zgłosiło się wprawdzie z prośbą o przyjęcie daleko więcej, ale Zarząd bursy nie mógł uwzględnić prośb dla braku miejsca.

Sądy przysięgłych. Jesienna kadencya sądów przysięgłych odbyła się w dniach od 16 do 20 b. m. Na ławie oskarżonych zasiadały rozmaite wykołajone indywidua, a z niemi przesuwały się w myśli dramaty z życia ludzkiego. Oskarżonymi byli: Jakub i Anna Łysakowie o zbrodnię kradzieży; Wlizio Aftanas o zbrodnię zabójstwa; Kościów Stach o zbrodnię podpalenia; Taus Michał o zbrodnię kradzieży; Uchmanowicz Stanisław o zbrodnię zabójstwa; Trębowiecki Józef o zbrodnię morderstwa i Wovk Michał o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Kradzież. Niewyśledzony dotąd sprawca dokonał w nocy d. 18 b. m. śmiałej kradzieży w trafice Perli Pomeranz przy ul. Adamowskiej. Sprawca, rozbiwszy kłódkę, dostał się do wnętrza sklepu i zabrał materyaly tytoniowe wraz z gotówką łącznej wartości 80 koron. Rzecz dziwna, że kradzieży tej dokonano w głównej ulicy, powadzącej do rynku, gdzie patroluje w nocy dwóch policyantów. No... i jak zwykle, policyi nie udało się schwycić sprawców włamania się.

Targowica. Kosztem kilkadziesiątu tysięcy koron, gmina tutejsza urządziła na tak zw. Izabelówce targowicę, która niebawem zostanie oddaną do użytku. Na ten cel zakupiono pięć morgów ziemi w cenie po 4000 koron za morg, od hr. Jakuba Potockiego, a drogę, prowadzącą do tej targowicy, stosownie rozszerzono i ulepszono.

— **Krosno.** (Kor. wł.) Jeszcze o katastrofie kolejowej. Na stacyi krośnieńskiej na sześciu torach mieści się kilkaset wozów deponowanych rafinerii W. Stawiarskiego i Ski tak, że przy zwiększonym ruchu handlowym i krzyżującym się pociągu towarowym, urzędnik często nie ma którejś puścić pociągu osobowego, idącego w kierunku Jasła. Dyrekcyja wcale nie pomyślała o rozszerzeniu toru, o oświetleniu elektrycznym, którem może się podzielić sąsiadująca przedsiębiorcza firma W. Stawiarskiego.

Na torze w oddaleniu kilkunastometrowem jedna od drugiej liche naftowe lampy. Nic też dziwnego, że maszynista Lisiewicz, jadąc pociągiem wieczorowym do Jasła, o godz. 8 w czasie mgły, najechał na stojące na torze właściwym wagony. Maszyna pociągu osobowego i trzy wozy naftowe pociągu towarowego wyskoczyły z szyn i uległy częściowemu zniszczeniu. 27 pasażerów doznało silnego wstrząśnienia i lekkich uszkodzeń ciała. Może dyrekcyja krakowska zastanowi się i pozna, kto tu właściwie winien!

Znany humorysta W. Wróblewski pragnął wykorzystać drobny ten wypadek kolejowy i w swoim „Wieczorze”, danym dnia 21 b. m. miał wygłosić monolog p. t.: „Katastrofa kolejowa w Krośnie”. Lecz jego dobre chęci doznały katastrofy i rozbiły się o twardą rzeczywistość. Autor „z powodów nie zależnych od niego” ubawił innym monologiem zebrał publiczność w odnowionej sali „Sokoła”.

Młodzież szkoły realnej z zalem roztaje się z ulubionym prof. rysunków, p. Kazimierzem Olpińskim, który w czasie krótkiego swego pobytu w Krośnie zjednał sobie sympatyę nie tylko młodzieży i grona nauczycielskiego, lecz także wszystkich, z którymi się stykał w życiu codziennem. Pozazdrościć należy I szkole realnej w Krakowie tak dobrej siły. P. Olpiński umie w młodzieży wzniecić zapal do rysunków, do obserwowania i umiłowania natury. Z podpendzla utalentowanego artysty prof. Olpińskiego w ostatnim czasie wyszło wiele dzieł, z którymi zapozna się publiczność lwowska na wystawie obrazów tegoż artysty (od 15 paźdz.) w Tow. Sztuk pięknych.

— **Wiśniowczyk ad Podhajce.** (Kor. wł.) I u nas zaczynają stosunki towarzyskie polepszać się. Założone przed kilku laty Tow. ochotniczej straży pożarnej urządziło przed dwoma tygodniami amatorskie przedstawienie dzięki zabiegom sędziego Radeckiego, prezesa tegoż Towarzystwa. Amatorowie odegrali z powodzeniem sztukę p. t. „Karpaccy górale”. Przedstawienie to było dla widzów niespodzianką i zostawiło miłe wspomnienia.

Dodać należy, że Towarzystwo to jest jedynem polskiem Towarzystwem w Wiśniowczuku. W najbliższych dniach będzie tu założoną Czytelnia polska, czem ucieszą się bardzo włościanie Polacy. Znaczenie założenia tej czytelnicy ten tylko pojmie, kto wie, jak Rusini wszelkimi siłami starają się zruszczyć od wieków na tej ziemi osiadły lud polski.

— **Kamionka Strumitowa.** (Kor. wł.) W takim zapadłym kącie, jak Kamionka, doprowadzić do skutku szablonową zabawę, jaką jest festyn lub tombola, jest „czynem wielkim”.

A jednak trzeba podejmować je, kłaść w nie wiele sił i pracy, bo właśnie te zapadłe kąty mają równie dużo potrzeb niezaspokojonych jak większe centra. Ludzie dobrej woli stwarzają tak doniosłą instytucyę jak polską bursę. Potrzeba na to pieniędzy. Skąd ich wziąć? Urządźmy tombolę. I zaczynają się kilkutygodniowe narady, posiedzenia, próby, kłopoty, zawody itp.

Ale udaje się nieraz, trud i kłopoty opłacają się sownie, zwłaszcza tam, gdzie ofiarność nie słabnie.

Tak było z początkiem września u nas.

Niezwykła wprost ofiarność obywatelstwa, mięszczaństwa i klasy urzędniczej, tak lokalnej jak i z da-

lekich nawet stron kraju, napiętrzyła całe stopy przepięknych fantów, które rozkupiono i nie liczone są z znaczną ceną.

Zabawę umiła muzyka, jakoteż produkcje chóru akademickiego lwowskiego, który, nie zrażając się trudnością komunikacji i niewygodą drogi wprost oplakanej, zagościł do nas. Osobna wzmianka należy się paniom naszym, które nie żałowały mitręgi i trudu, byle bursa miała dochód.

Ognie sztuczne i ochocza zabawa taneczna zakończyły wesołą i pamiętną a obfitą w zyski rozrywkę.

Wszystkim ofiarodawcom, a było bardzo dużo inicjatorów i tym, którzy w jakikolwiek sposób ochotną rękę przyłożyli do tego dzieła, niepodobna z osobna dziękować, więc na tem miejscu czyni to komitet szczerze i serdecznie.

□ **Zborów.** (Kor. wł.) **P o ś w i ę c e n i e S o k o l n i.** W dniu 15 września 1907 odbyło się u nas poświęcenie Sokolni, na którą to uroczystość zjechali się licznie Sokoli z Brzeżan, Tarnopola, Zaleszczyk, Złoczowa, Trębowli, tudzież z sąsiedniego Buska z własną kapelą. Po nabożeństwie w kościele parafialnym, odbyło się przy licznych udziałach publiczności miejscowej, poświęcenie Sokolni, poczem przemówił p. Szmidt, prezes tarnopolskiego okręgu, życząc szybkiego rozwoju gniazdu zborowskiemu.

Imieniem miasta Zborowa przemawiał radny p. Spanier, zapewniając, że Sokół może zawsze liczyć na poparcie miasta, w końcu p. Schetyń imieniem Sokola w Busku i V okręgu sokolskiego, przyczem zebrano na sztandar 43 K. 36 h.

Południe spędzono bardzo przyjemnie na boisku pod gołym niebem przy skromnym posiłku i ożywionej pogawędce. Po południu odbył się festyn, w czasie którego popisywała się drużyna sokola ćwiczeniami wolnymi, lancami, budowaniem piramid przy akompaniamencie muzyki z Buska pod dzielnym kierownictwem kapelmistrza Wszeteczki. Po festynie odbyła się wieczornica w sali Sokola, która się przeciągnęła do 3 rano.

□ **Świrz (koło Przemyśla).** (Kor. wł.) **P o ż a r.** Dnia 19 bm. zgorzało 12 zagród włościańskich, z których tylko 2 były asekurowane. Z powodu silnego wiatru sytuacja była groźną dla całego miasteczka. Strata w budynkach i zbożu do 30.000 k. Przy ratowaniu mienia zginął z uduszenia gospodarz Kaczyński, osierocił 6 drobnych dzieci. Przy gaszeniu pożaru wielkie położyła zasługi tutejsza żandarmerya, której należy się zasłużone uznanie. Praca straży ogniowej była oryginalną, gdyż zamiast właściwych przyrządów używała tyłek od fasoli do gaszenia zagrożonych zagród, gmina bowiem mimo już powtórnego znacznego pożaru nie może zdobyć się, aby zakupiła potrzebne przyrządy, choć już od kilku lat pieniądze są na to uchwalone. Powtórna ta nauczka może zbudzi szanowną radę gminną z uspienia do pracy. Z pierwszą ofiarą pospieszył marszałek pow. p. Stanisław Wybranowski z Kimirza i ofiarował 100 k. zawiązując komitet ratunkowy.

Pogrzeb śp. Kaczyńskiego odbył się 21 bm. nad grobem serdecznie przemówił tutejszy proboszcz ks. Kulański, zajmując się gorliwie sierotami.

Rozmaitości.

× **Instrukcje jenerała Drude'a.** Rola jen. Drude'a jest niezbyt pozazdroszczenia godna. Instrukcje gabinetu francuskiego, przesyłane kilka razy dziennie, krepują jenerała w jego poruszeniach, zalecając mu na biurokratycznej zasadzie spokojne postępowanie wtedy, gdy sytuacja wymaga najostrożniejszego wkroczenia, to znów energię w chwili, kiedy niewątpliwie więcej można osiągnąć pokojowymi środkami.

Ta zawiślana sytuacja dała znowu temat złośliwemu „Gil Blasowi“ do umieszczenia satyry następującej treści:

Pan minister francuski spraw zagranicznych, uważa za stosowne pouczyć jenerała Drude'a o jego zadaniach i obowiązkach. Rozmowa telegraficzna francuskiego ministra i francuskiego generalissimusa w Maroku, toczy się w następujących słowach:

— Chodzi, jenerale, przedewszystkiem o to, aby Francja nie wypadła z roli, jaką jej wytknął traktat algeirski.

— Dobrze, panie ministrze.

— Wyślemy panu posiłki, ale nie pomnażając przez to sił twoich.

— Dobrze, panie ministrze.

— Naturalnie, wolno panu przedsięwziąć wszelkie zarządzenia, jakie z sytuacji wypływają się zdają, ale pod warunkiem, abys mi niezwłocznie raportował.

— Dobrze, panie ministrze.

— Jeżeli pan uznasz za pożyteczne rozruszać się trochę, to możesz zaatakować plemiona na ich terytorjach, ale jeszcze nie przechodząc przez to do ofensywy.

— Dobrze, panie ministrze.

— Możesz pan postąpić tak daleko, jak konieczność wymaga, ale jeszcze przez to nie podejmując wyprawy w głąb kraju.

— Dobrze, panie ministrze.

— Masz pan prawo okupować wszystkie wsie, a nawet całe okolice, z których ruch pochodzi, ale rozumie się bez żadnej myśli zdobywczej.

— Dobrze, panie ministrze.

— Wolno panu organizować policję, ustanawiać administrację, starać się o funkcjonowanie sądowni-

ctwa, ściągając podatki wszędzie, gdzie się to koniecznym okaże, ale przytem zupełnie nie targać się na prawa krajowców.

— Dobrze, panie ministrze.

— Agdyby nowy sultan ostatecznie pana zaatakował, musisz go naturalnie uczynić nieszkodliwym, ale bez uszczuplenia jego powagi.

— Dobrze, panie ministrze.

× **Ucieczka parowozu.** Niezwykły wypadek w krotkach kolejowych wydarzył się na odnodze brzesko-chelmskiej kolei nadwiślańskiej.

Oto około godziny 2 w nocy ze stacji Brzesk „uciekł“ bez żadnej obsługi parowóz i podążył w kierunku do Chelma. Na stacji ucieczki nie spostrzeżono, a dopiero dowiedziano się o tem po otrzymaniu telegraficznego zawiadomienia z posterunku, położonego na 3 wiorście, o tem, że „jakiś parowóz“ bez uprzedniego zawiadomienia przebiegł przez przystanek i podążył dalej, pomimo sygnałów i że na parowozie obsługi nie widziano.

Przed kilku zaledwie minutami w kierunku do Chelma przeszedł pociąg osobowy Nr. 39, na razie więc katastrofa zdawała się być nieunikniona. Po otrzymaniu zawiadomienia wysłano zaraz z Brześcia parowóz w celu dopędzenia „zbiega“, co się udało szczęśliwie, gdyż niezwykle uciekinier stanął, wyczerpawszy parę na 9 wiorście. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. „Zbiega“ odprowadzono do Brześcia.

× **Angielscy pompierzy w Londynie** a nawet w miastach prowincjonalnych posługują się z bardzo dobrym skutkiem brykietem. Na alarm pożarowy dosiadają „firemani“ rowerów i z toporkiem u boku, zaopatrzeni nadto w linewki i zwykły ekstynktor, pędzą jak błyskawica na miejsce, gdzie ich obecność jest potrzebna. Angielskie straże pożarne mają mnóstwo dowcipnych przyrządów, w kombinacji których brykiet jest głównym czynnikiem. Bardzo ciekawym np. między wielu innymi jest kwadruplet do szybkiego ratunku. Praktyczna ta maszyna, zbudowana przez inżyniera-pompiera Merrywathera, składa się z dwóch tandemów, połączonych ze sobą z przodu i z tyłu rurami. Wehikuł taki zabiera skrzynię z całym niezbędnym materiałem do gaszenia niewielkiego ognia, a więc węże, haki, linewki etc. Osada zaś kwadrupletu składa się z czterech ludzi z toporami, którzy w razie potrzeby zabierają także ze sobą ekstynktory.

Czy nie dobrzeby było, wobec rozległości naszego miasta i częstych małych pożarów, wprowadzić i u nas za przykładem praktycznych Anglików, takie pomocnicze oddziały pompierów na rowerach w korpusie miejskiej ochotniczej straży pożarnej?

Wiadomości giełdowe

Wiedeń, 24 września. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60'40 do kor. 61'—

Tendencja: niezmiennona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72'— do 72'25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —'—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —'—, w całych wagonach K. —'— do —'—, beczkami do —'—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29'— do K. 29'50. W beczkach K. —'— do —'—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30'50 do K. 31'—.

Tendencja: spokojna.

Z targów handlowych.

Wiedeń, d. 24 września. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273'—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270'50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 255'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 237'50, Pożyczka serbsk-norm. po 100 fr. 4. proc. 98'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20'—, Zakł. kredytowa dla handlu i przem. po 100 zł. 438'—, Clary 40 m. k. 146'—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 89'50, Losy m. Krakowa 20 zł. 90'50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60'—, Ofen 40 zł. 215'—, Palfy 40 zł. m. konw. 191'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 145'25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 63'—, Salma 40 zł. m. kon. 206'—, Pożycz. salcburska po 20 zł. 84'50, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 184'50, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 456'25.

Berlin, d. 24 września. Banknoty austriackie 85'15, Spirytus —'—.

Paryż, d. 24 września. Trzy procentowa renta 94'15, mąka 32'25. Usposobienie:

Frankfurt, dnia 24 września. Austr. kred. 200'25, Koleje państwowe 140'50, Disconto 172'25. Laura —'—, Alpy —'—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 16 do 22 września 1907

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszemica od 11'35 do 11'55, Żyto od 10'55 do 11'20. Jęczmień browarny od 7'85 do 8'30, Jęczmień Pastew-7'— do 7'50, Owies 7'10 do 7'35, Hreczka —'— do —'—, Kukurudza 8'35 do 8'60 Proso —'— do —'—, Groch do gotow. 9'65 do 10'10, Groch pastew. 7'— do 7'50, Soczewica —'— do —'—, Fasola —'— do —'—, Bobik 6'15 do 6'40, Wyka —'— do —'—, Koniczyna czerwona 63'30 do 71'60, Koniczyna biała 44'65 do 52'65, Koniczyna szwedzka 65'— do 75'—, Tymotka —'— do —'—, Anyż rosyjski —'— do —'—, Anyż plaski —'— do —'—, Rzepak zimowy 16'15 do 16'55, Rzepak letni —'— do —'—, Rzepak zimowy —'— do —'—, Rzepik letni —'— do —'—, Lnianka 11'50 do 12'—, Nasienie lniane 10'— do 10'50, Nasienie konop. 11'25 do 11'50, Chmiel 50'— do 60'—, Konopie —'— do —'—, Len —'— do —'—, Wełna —'— do —'—, Potaż drzewny —'— do —'—, Potaż słoniawy —'— do —'—, Miód —'— do —'—, Masło —'— do —'—, Łafta —'— do —'—, Nafta zwykła 13'— do 14'—, Nafta salonowa 15'— do 17'—, Wosk ziemny —'— do —'—, Płótno —'— do —'—, Skóry surowe —'— do —'—, Spirytus 55'85 do 56'20. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 36'— do 36'25.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 24 września.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 13992 sztuk świń, między temi 6237 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 116 do 120 h., za galicyjskie młode świny 78 do 120 h. za kilogr. żywej wagi. Dobre serty o 4 halerze drożej.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, d. 25 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 636'25, Akcje węgier. Zakładu kredyt 744'— Akcje Anglo banku 298'50 Akcje Unionbanku 536'50, Akcje Länderbanku 423'25, Akcje Bankvereinu 529'25. Akcje Boden credit 1022'—, Akcje gal. Banku hipot. —'—, Akcje kolei państwowych 657'—, Akcje kolei południowej 157'— Akcje Tramway A. —'—, B. —'—, Akcje kolei Elbethal 428'—, Akcje kolei półn. 5155'—, Akcje kolei czern. 553'50 Akcje Alpy 612'25, Akcje Rima Murany 541'50, Akcje Prag. Tow. żel. 2640'—, Akcje Fabryki broni 458'—, Akcje tur. tyton. 426'— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 547'— 557'—, Oblig. węg. ind. 92'65 Renta koronowa 92'75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94'80, 4 proc. listy Banku hip. 94'60, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99'45, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 109'50, 4 proc. listy Banku kraj. 95'— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100'20, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —'—, Obligacje propinacyjne 97'75, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 95'05, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93'80, Losy tureckie 184'50, Mark. 117'51, Ruble 254'—, Kredyty —'—, Alpy —'— Węgier. kred. —'—, Unionbank —'—, Koleje. —'— ros. 5 proc. pożyczka 1906 85'—.

Usposobienie bez ochoty. Zamknięcie z powodu Berlina utrzymane. Koleje państwowe i lombardy silnie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie panowała wczoraj rezerwa, przebieg był bardzo spokojny, kursy jednak zdołały się dość ustalić. W południe mimo dobrych sprawozdań z Berlina brakło chęci do kupna.

Berlin, d. 25 września. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 200'—, Staatsbahny 140'50 Disconto Comandit 172'25 Berlin. Tow. handl. 155'50 Laura 224'50, Bohumery 209'50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —'—, Rubel za got. 216'40, Kolej wiedeń-węg. 98'90 Kolej morza Śródziemnego —'—, Kolej Meridionalna 131'75, Losy tureckie 145'— Renta włoska —'—, „Harpener“ kopalnia węgla 208'75, Kolej Marienburg-Mławka —'—, Konsolidacje —'— Lombardy 30'50, Kolej Henry 127'70 Niemiecki bank narodowy 119'50, Kanada Preferred 164'—, Akcje żegluga hamburskiej 128'75, Kurs warszawski —'—, Huta „Donnersmark“ 297'—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 68'—, 3/8 proc. renta rosyjska 69'— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 79'20, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 92'10 Rheinische Stahlwerke 173'25, Gelsenkirchen 205'—.

Berlin, d. 25 września 4 proc. węgierska renta złota —'—, węgierska renta koronowa —'—, Austr. akcje, kredytowe 200'—, Staatsbahny 140'25, Lombardy 30'50, Disconto Comandit 172'25, Ruble 216'40.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 25 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —'—, Austr. renta srebrna 98'10, Austr. renta złota 97'95 Austr. akcje kredytowe 200'—, Staatsbahny 140'—, Lombardy 30'30, 4-proc. austr. renta koronowa 96'40.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 24 września. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11'85 do 11'86, Pszenica na maj od —'— do —'—. Pszenica na październik od 11'27 do 11'28. Żyto na kwiecień 1908 r. od 10'24 do 10'25, Żyto na październik od 9'73 do 9'74, Owies na kwiecień 1908 r. od 8'43 do 8'44, Owies na październik od 8'— do 8'01, Kukurudza na wrześniu 0'— do 0'—, kukurudza na sierpień od 0'— do 0'—, kukurudza na maj 1908 r. od 6'84 do 6'85, Rzepak na maj 1908 0'— do 0'—, Rzepak na wrześniu od 0'00 do 0'00. Pogoda: chłodno.